Nr. 58 Wtorek, 28 lutego 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu zł. 5·30; na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5·30; za granicą zł. 8·—

Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 20 gr.

Walny Zjazd Dziennikarzy Rzplitej.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). Dnia 26 bm. odbył się doroczny walny zjazd Związku Dziennikarzy Rzplitej pod przewodnictwem prezesa Koskowskiego. Na zjazd przybyli delegaci 10 syndykatów, należących do Związku, w liczbie 60 osób. Zjazd był poświęcony sprawozdaniom z działalności w roku 1932 i sprawom organizacyjnym.

Na wstępie obrad zjazdu b. attache poselstwa Rzplitej w Rio de Janeiro Jan Wojnan odczytał przetłumaczony z języka portugalskiego tekst orędzia Zw. Dziennikarzy brazylijskich do Związku Dziennikarzy polskich.

W odpowiedzi na powyższe orędzie walny zjazd Związku Dziennikarzy polskich postanowił doręczyć posłowi brazylijskiemu w Warszawie de Barros Pimentel za pośrednictwem specjalnej delegacji, adres.

PRZYTRZYMANIE PREZESA MŁODZIEŻY WSZECHPOLSKIEJ.

Lwów, 26 lutego. (PAT) Dziś około godz. 16-tej został przytrzymany przy ul. Zyblikiewicza przez Młodzieży Wszechpolskiej Jan Matlachowski za wycinanie odezw Zw. Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Po przesłuchaniu w Wydziale śledczym p. Matlachowskiego zwolniono.

WIEŚNIAK ZABIŁ MACOCHĘ.

Sokal, 26 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj we wsi Tartaków zaszedł wypadek wstrząsającego zabójstwa. Dopuścił się go Iwan Kaniuk na osobie swej macochy, 54-letniej Anny. Po krwawym czynie zabójca sam oddał się w ręce policji. Podczas przesłuchania zeznał, że powodem zabójstwa były niesnaski rodzinne.

NAPAD KŁUSOWNIKÓW NA LEŚNICZEGO.

Łańcut, 26 lutego. (Tel. wł.) Wczoraj około godz. 16 trzech uzbrojonych kłusowników napadło w lesie rewir Podklasztor na leśnego Konstantego Wawrzkiewicza z Leżajska. Jeden z nich oddał do leśniczego 2 strzały karabinowe, lecz chybił. — Sprawców przytrzymano. Są to: Saby Teodor oraz Emil i Franciszek Walowie.

ZEMSTA ZA NARZECZONĄ.

Sambor, 26 lutego. (Tel. wł.) Jan Prosut z Pianowic strzelił 2 razy z karabinu do Józefa Chliszcza z Biskowic, pow. Sambor. Strzały jednak chybiły. Powód — zemsta za odbicie narzeczonej. Sprawca został przytrzymany.

MORD SKRYTOBÓJCZY NA WSI.

Sanok, 26 lutego. (Tel. wł.) Dnia 24 bm. około godz. 20 został zastrzelony przez okno Stefan Mudzyk, lat 32 gospodarz z Sawoj pow. sanockiego. Zachodzi prawdopodobieństwo zemsty osobistej. Dochodzenia trwają.

Uroczystość z udziałem Prezydenta Rzeczypospolitej.

WYŚCIGI SAMOCHODÓW W ZAKOPANEM.

Zakopane, 26 lutego. (PAT). P. Prezydent Rzplitej udał się dziś przedpołudniem do kościoła w Kościeliskach, gdzie wysłuchał mszy św.

Po mszy P. Prezydent Rzplitej wziął udział w uroczystości poświęcenia sztandaru tamtejszego hufca harcerskiego im. ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Uroczystość miała charakter bardzo podniosły.

Następnie P. Prezydent Rzplitej udał się na stadjon, gdzie przypatrywał się dorocznym wyścigom samochodowo-motocyklowym. Przybywającego P. Prezydenta witała licznie zgromadzona publiczność gromkiemi okrzykami „niech żyje".

Warunki śnieżne były bardzo dobre. Zawody wywołały duże zainteresowanie.

Jako pierwsza konkurencja odbył się bieg motocyklowy.

W kategorji A w klasie sportowej na dystansie 6250 m. zwyciężył Zbigniew Oskarbski na Arielu w czasie 7.25.2, średnia szybkość 50'625 na godz.

W kategorji A w klasie wyścigowej pierwsze miejsce zajął Gembala na Nortonie w czasie 6.08.4, średnia szybkość 61'074.

W kategorji B z przyczepką zwyciężył Hołuj na Harley Dawidson w czasie 6.10.2 średnia szybkość 60'777.

W wyścigach samochodowych w kategorji wozów turystycznych na dystansie 5000 m. wygrał Finder na Lancia w czasie 4.49.4, średnia szybkość 49'758. Pierwsza z pań Zaczyńska zajęła 5-te miejsce.

W kategorji wozów sportowych na dystansie 75000 m. pierwszy był Lubelski na Austro Daimler w czasie 7.06.4, średnia szybkość 63'320.

W kategorji wozów wyścigowych na 10.000 m. zwyciężył Hołuj na Bugatti w czasie 8.28, średnia szybkość 70'866.

Zakończeniem programu był ciekawy mecz pomiędzy zwycięscami poszczególnych kategoryj. Zawodnicy startowali z 4 różnych startów. Walka toczyła się na przestrzeni 10.000 m. Zwyciężył Gembala w czasie 8.27.2 osiągając największą szybkość dnia 70'894.

Święto estońskie w Warszawie.

Warszawa, 26 lutego. (PAT). W dniu dzisiejszym o godz. 13-ej w sali Rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa Rady naczelnej Towarzystwa Polsko-Estońskiego min. Hubickiego odbyła się uroczysta akademja ku uczczeniu święta narodowego Estonji.

Na akademję przybyli reprezentanci Rządu, władz cywilnych i wojskowych itd. Po zagajeniu akademji p. min. Hubicki wygłosił dłuższe przemówienie, w którem przedstawił losy narodu estońskiego, a następnie zobrazował stosunki polsko-estońskie. W dalszym ciągu przemawiał komendant Zw. Strzeleckiego pułk. Rusin.

Jako ostatni zabrał głos poseł estoński w Warszawie p. Pusta. Na zakończenie odbyła się część koncertowa.

Stanowisko Ameryki w sprawie chińsko-japońskiej.

Waszygton, 26 lutego. (PAT) Sekretarz stanu Stimson zawiadomił sekretarjat Ligi Narodów, że podziela konkluzje, przyjęte przez Ligę Narodów w sprawie konfliktu chińsko-japońskiego o tyle, o ile dotyczą one postanowień traktatów, których Stany Zjednoczone są sygnatarjuszami.

Genewa, 26 lutego. (PAT) Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał dziś od amerykańskiego sekretarjatu stanu list, formułujący stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec raportu i zaleceń, przyjętych przez nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi w sprawie Mandżurji.

Stimson oświadcza, że wnioski, do których doszło Zgromadzenie Ligi co do przebiegu konfliktu, pokrywają się z opinją, którą rząd amerykański wyrobił sobie na podstawie raportów swych przedstawicieli. Konkluzje Zgromadzenia są ujęte w formie umiarkowanej, odpowiadają poglądom Stanów Zjednoczonych, które przyjmują uchwalone zalecenia.

Rząd amerykański wyraża nadzieję, że Chiny i Japonja uznają za możliwe przystosowanie swej polityki do życzeń wszystkich narodów, by konflikty międzynarodowe były załatwiane tylko na drodze pokojowej.

Londyn, 26 lutego. (PAT). Odpowiedź amerykańska, wystosowana do sekretarjatu Ligi w sprawie stanowiska St. Zjedn. co do kwestji chińsko-japońskiej wywołała w kołach politycznych Londynu jak największe zadowolenie. Od wielu lat jest to pierwszy wypadek, aby Stany Zjedn. tak bezwarunkowo solidaryzowały się z Ligą Narodów i dawały temu w tak niedwuznacznie sformułowany sposób wyraz.

DEKLARACJA POŻEGNALNA JAPONJI

Genewa, 26 lutego. (PAT) Delegat japoński Matsudeira, który wczoraj opuścił Genewę przesłał prasie deklarację pożegnalną, w której oświadcza m. in., że Japonja dążyć będzie do zabezpieczenia pokoju i porządku w całej Azji.

ZGON W. KSIĘCIA ALEKSEGO MIKOŁAJEWICZA.

Paryż, 26 lutego. (PAT). Dziś zmarł w Cap Martin wielki książe Aleksy Mikołajewicz, b. admirał marynarki rosyjskiej i adjutant cara Mikołaja II. Zmarły był synem wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza i bratem Grzegorza, rozstrzelanego przez bolszewików w r. 1919.

Ożeniony z wielką księżną Ksenią Aleksandrówną, pozostawił 6 synów i jedną córkę. Wielki książe w ostatnich czasach poświęcił się sprawom religijnym i okultystycznym.

Komuniści dążą do rewolucji w Ameryce Południowej.

Paryż, 26 lutego. (PAT) Z Chili donoszą, że władze policyjne wpadły na trop spisku komunistycznego, zorganizowanego przez agitatorów komunistycznych, mających siedzibę w Montevideo.

Prace przygotowawcze prowadzone już od dłuższego czasu miały doprowadzić do wybuchu rozruchów jednocześnie w kilku miejscach. Komuniści rozwinąć mieli szczególnie ożywioną działalność wśród żołnierzy. Organizatorzy mieli nadzieję, że rewolucja, do jakiej zmierzali doprowadzić w Chili, ogarnie całą Amerykę południową.

Władze policyjne dokonały szeregu aresztowań.

STAŁY KOMITET PARLAMENTARNY MAŁEJ ENTENTY.

Białogród, 26 lutego. (PAT). Ukonstytuował się tu stały komitet parlamentarny Małej Ententy. Ma on na celu utrzymanie stosunków międzyparlamentarnych z parlamentami Rumunji i Czechosłowacji.

Prezesem komitetu został b. min Ninko Pericz.

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA

Warszawa, 26 lutego. (PAT) Prawdopodobny przebieg pogody do wieczora dnia 27 bm. według danych P. I. M.: W całym kraju nagół chmurno, rano miejscami zanikające opady. W ciągu dnia rozpogodzenie. Nocą umiarkowany, dniem lekki mróz. Słabe wiatry wschodnie.

STAN POGODY WE LWOWIE DNIA 26 LUTEGO.

O godz. 7 rano ciśnienie atm. 732'77, temperatura —5'0, o godz. 1 w południe ciśnienie atmosferyczne 734'79 temp. —3'0, o godz. 9 wieczór ciśnienie atmosferyczne 737'10, temperatura —4'0.

Wiadomości bieżące

27
lutego 1933

Poniedziałek
Aleksandra
Jutro: Romana op.
Wschód słońca: 6'28
Zachód słońca: 17'11

TEATR WIELKI.

Poniedziałek 27 bm. godz. 7.30 w. „Don Carlos".
Wtorek 28 bm. godz. 7.30 w. „Zbójcy". Wszystkie miejsca po 1 zł.
Środa 1 marca godz. 7.30 „Don Carlos".
Czwartek 2 marca godz. 7.30 „Cezar i Kleopatra". Przedstawienie zakupione.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Poniedziałek 27 bm. godz. 7.30 „Lekarz bezdomny". Wszystkie miejsca po 1 zł.
Wtorek 28 bm. godz. 7.30 „Jim i Jill". Wszystkie miejsca po 1 zł.
Środa 1 marca godz. 7.15 i 9.45 „Piękna Galatea", występy warszawskiego teatru „Banda".
Czwartek 2 marca godz. 7.15 i 9.45 „Piękna „Galatea", występy warszawskiego teatru „Banda".

SALA COLOSSEUM.

Film: „Gasnące płomienie"; Rewja: „Miłość z przeszkodami".

KINOTEATRY.

ADRIA: „Pat i Patachon na beczce prochu".
APOLLO: „Congorilla.
ATLANTIC: „Ariana".
CASINO: „Miłość w aucie", reż. Joe Maya.
CHIMERA: „Grzesznica".
GRAŻYNA: „Bezdomni".
KOPERNIK: „Wiktorja i jej huzar".
MARYSIEŃKA: „Wiktorja i jej huzar".
OAZA: „Charle ratuje Europę" oraz rewja.
PALACE: „Śpiew, całus i dziewczyna".
PAN: „Błękitny ekspres".
PASAŻ: „W otchłani Mórz" oraz „Rycerz mroku".
PROMIEŃ: „Cham".
RAJ: „Romeo i Julcia". Sp. z ogr. od now.
STYLOWY: „Królowa Podziemi" oraz Rewja.
ŚWIT: „Ułani, ułani..."
UCIECHA: „Nowoczesny Harold Lloyd" oraz rewja.

— **Teatr Rozmaitości.** „Lekarz bezdomny", znakomita komedja A. Słonimskiego dziś w pierwszy dzień złotówkowy.

— **Jutro we wtorek przedstawienie złotówkowe w Teatrze Wielkim oraz w Teatrze Rozmaitości.** Teatr Wielki daje wspaniałe arcydzieło dramatyczne Fr. Schillera „Zbójcy", Teatr Rozmaitości komedję muzyczną „Jim i Jill".

We środę premjera „Bandytów" w Teatrze Rozmaitości.

— **Dziś po raz drugi „Don Carlos".** Powtórzenie premjery „Don Carlosa", która została przyjęta z niesłychanym entuzjazmem przez szczelnie wypełniającą widownię publiczność, odbędzie się dziś tj. 27 lutego godz. 7'30 wiecz. Wykonawcami tej świetnej opery są: Platówna, Hupertowa, Hołyński, Płoński, Użejku, Romanowski i in. Ceny miejsc od 90 gr. do 8'20 zł. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety wstępu są do nabycia w kasie Teatru Wielkiego i w Małop. Ajencji Reklamowej ul. Chorążczyzny 7.

ZEBRANIE UŁANÓW LEGJONOWYCH.

Delegatura Koła b. 2-go pułku ułanów Legjonów Polskich we Lwowie zawiadamia, że dnia 12 marca br. o g. 10 w lokalu Związku Legjonistów przy ul. Zielonej l. 12, odbędzie się zebranie członków tego Koła, na które proszeni są również członkowie Koła b. 1-go pułku ułanów Legjonów Polskich.

Wobec projektu łącznej pracy tych Kół uprasza się o liczny udział członków tak z terenu miasta Lwowa, jak i z obszaru Województwa lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Wystawa fotografji artystycznej.

Zrzeszenie Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego urządziło w sali wykładowej Miejskiego Muzeum Przemysłu Artystycznego niezwykle interesującą i cenną wystawę fotograficzną, w której zgrupowało prace swych członków.

Niezbyt liczny ale złożony z prawdziwych arcydziełek fotografji zbiór ten stanowić może potwierdzającą odpowiedź na pytanie, czy fotografja jest sztuką. Zarówno dobór tematów, jak sposób wykonania zdjęć, świadczy o wysokiem poczuciu artystycznem i umiejętności technicznej fotografów—amatorów, których prace, przeważnie pozbawione podpisu, występują bezimiennie. Zdjęcia w dużych rozmiarach przedstawiają portrety, sceny rodzajowe, widoki dzieł przyrody i architektury z rozmaitych okolic Polski i niektórych krajów obcych, typy ludowe, momenty z życia zwierząt i t. p. Nagrodzono i wyróżniono cały szereg prac.

Żałować należy, że tak ciekawa wystawa, która już wczoraj została zamknięta, odbyła się poc'chu, bez powiadomienia szerszych sfer publiczności. Ma ona jednak zapoczątkować szereg podobnych imprez, którym życzyć należy powodzenia. **(mg)**

Książki sprzedane jako makulatura.

Dowiadujemy się o niesłychanym fakcie, jaki w ostatnich dniach zaszedł we Lwowie. Handel księgarski pod firmą „Księgarnia Naukowa", który dawniej mieścił się w gmachu hotelu „George'a", walczył długi czas z trudnościami finansowemi i został wkońcu zlikwidowany. Cały zapas książek, jaki posiadała księgarnia, sprzedany został na wagę papieru, jako makulatura. Książki najrozmaitszej treści i wartości, niekiedy bardzo cennej, powędrowały do sklepu przy ul. Bożniczej l. 20, gdzie podarte na strzępy, służyć mają do zawijania masła, śledzi czy powideł.

Zastanawiający jest fakt, że zamiar sprzedaży towaru zlikwidowanej księgarni nie został wcześniej ogłoszony, a niezawodnie znaleźliby się nabywcy, którzy uratowaliby książki przed zagładą. Obecnie miłośnicy książek spieszą coprędzej na ul. Bożniczą, gdzie można za bezcen nabyć cenne dzieła.

Pożar w fabryce marmelady.

Wczoraj o godz. 21.50 wybuchł na ul. Pełtewnej l. 13 groźny pożar w fabryce marmelady i andrutów. Przyczyną pożaru był ogień pozostawiony w zamkniętej piekarni, w której wypiekano andruty; niebawem płomienie objęły cały parterowy budynek. Spłonął strych i wiązania dachowe.

Straż pożarna ogień ugasiła, zapobiegając rozszerzeniu się pożaru. Szkoda wynosi około 2000 zł. Budynek był ubezpieczony.

Wypadek samolotu wojskowego.

Wczoraj rano nad lotniskiem wojskowe w Skniłowie wzleciał jednopłatowy samolot 6 pułku lotniczego. Z powodu gęstej mgły nie mógł wykonać lotu i opuścił się zaraz na ziemię. Lądując, zawadził skrzydłem o kupę nawozu. Skrzydło złamało się a samolot przewrócił. Lotnicy obaj wyszli z wypadku bez szwanku.

Z EKRANU.

Miłość w aucie.

Realizator Joe May, produkcja Pathe Natan (kino Casino).

Nietylko w Polsce widać, ale i na szerokim świecie filmu nastała moda komedyj dźwiękowych. Oto „monumentalny" niegdyś z upodobań May już drugą zkolei prezentuje komedję. Ale też „Miłość w aucie" jest o niebo słabsza od „Jej Ekscelencji Miłości". Zadużo w niej rozwlekłej anegdoty, zamało nerwu k'nowego. Do tego dołącza się fatalne wykonanie techniczne: niewyraźne zdjęcia i słaby dźwięk. Jedyną pozytywną stroną tego filmu jest parę komicznych sytuacyj. Ale jest ich niewiele. **bwl.**

Wiktorja i jej huzar.

Realizator Richard Oswald, produkcja Aafa (kino Kopernik i Marysieńka).

Wiadomo, że operetka sceniczna dopuszcza się wielu wykroczeń przeciw realistycznej prawdzie odtwarzanego życia. Wybacza się to jej, choćby ze względu na tradycję. Skoro jednak film, przerabiając operetkę, psuje ją jeszcze bardziej niż niedobór inscenizacyjny — o, to już całkiem kiepska sprawa. Tak właśnie Oswald popsuł piękną i melodyjną opertkę Pawła Abrahama: „Wiktorja i jej huzar". Z nienajgłupszej choć sentymentalnej fabuły zostały strzępy, pokaleczono również tekst muzyczny. Ujęcie zaś przewyższa wszelkie wyobrażenia o t. zw. operetkowych amantach i operetkowem wojsku. Jest to nudna parodja operetki. **bwl.**

Congorilla.

Realizacja Martina i Osy Johnsonów, produkcja Fox-Pict. (kino Apollo).

Po zalewie pseudoprzyrodniczych reportaży egzotycznych oraz po okropnych tasiemcach celuloidowych Van Dyke'a, wyczyn filmowy małżeństwa Johnsonów jest zjawiskiem zdecydowanie pozytywnem. W nakręconej przez nich „Congorilli" niema taniej emocji i inscenizowanej grozy, całość dzieli się na kilka części, obrazujących życie puszczy afrykańskiej, podpatrzone przez objektyw i mikrofon kinowy. Całość ogląda się z prawdziwem zajęciem. Jestto film jakby przeznaczony dla młodzieży szkolnej.

Tygodnik dźwiękowy PAT'a nr. 2.

Wyświetlenie „Congorilli" poprzedził tygodnik dźwiękowy PAT'a nr. 2. Złożyły się nań zdjęcia z święta policji państwowej, oraz uroczystości wojskowych w Anglji i Francji. O ile w zdjęciach krajowych raziła strona dźwiękowa, dorobiona widać później i zmontowana najniepotrzebniej asynchronicznie, o tyle otrzymane z wymiany zdjęcia zagraniczne odznaczały się doskonałem brzmieniem reprodukowanych dźwięków. Zestawienie to wypadło dla filmowej służby reporterskiej PAT'a fatalnie. **bwl.**

Zamach na życie z młotkiem w ręku.

W mieszkaniu Nadziei Kliszczyńskiej przy ul. Kordeckiego 32 bawiła wczoraj Anastazja Sokół. W pewnym momencie poirytowana czemś gospodyni, chwyciła za młotek i kilkakrotnie uderzyła Sokół po głowie, zadając jej kilka ciężkich ran. Dopiero pogotowie ratunkowe opatrzyło poranioną kobietę i przewiozło ją do szpitala.

Pływająca wyspa.

Kiedy Jules Verne pisał przed laty kilkudziesięciu swoją „Cudowną wyspę", był problem zbudowania pływającej po oceanie wyspy prawie niedościgłem marzeniem. Jak wszystkie niemal pomysły tego jasnowidzącego fantastyka, przybrała dziś i ta myśl kształty realne, gdyż po obszarach Atlantyku pływa już sztucznie stworzona, ruchoma wyspa w kształcie platformy, która służy statkom lotniczym do lądowania. Podobne stacje lotnicze mają być wkrótce urządzone w rozmaitych punktach świata, co będzie znacznem udogodnieniem komunikacji powietrznej pomiędzy kontynentami i zabezpieczeniem aparatów lotniczych przed rozmaitego rodzaju katastrofami.

Pierwsza taka pływająca wyspa powstała z dawnego parowca niemieckiego „Westfalja", wagi 5.000 tonn, 125 metrów długości. Platforma ta jest zdolna wysłać w powietrze aparat z szybkością 150 km na godzinę o sile 15.000 PS.

Przed kilku dniami odbyło się w Bremie w obecności licznych dziennikarzy, fotografów i operatorów filmowych pierwsze wprowadzenie pływającej wyspy na wodę. Próba startu i lądowania aparatu powiodła się w zupełności.

„Westfalja" będzie stacjonowana na oceanie Atlantyckim w połowie przestrzeni między Afryką a południową Ameryką, w oddaleniu po 1.500 km od lądu z jednej i drugiej strony. Załoga w liczbie 40 ludzi składać się będzie w połowie z żeglarzy, w połowie z personalu technicznego. Pływająca wyspa ma na celu stworzenie wygodnego połączenia lotniczego pomiędzy Europą a południową Ameryką. W związku z tem urządzeniem zaprowadzona będzie stała komunikacja zapomocą Zeppelina, który co dwa tygodnie przenosić będzie nietylko listy i przesyłki, ale także pasażerów.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Anglja skupuje złoto.

Bank angielski zakupił dziś znowu bardzo znaczną ilość złota wartości 3,665.079 funtów, tem samem bank angielski nietylko całkowicie odkupił 19,5 miljonów funtów w złocie, zapłaconych 15 grudnia Ameryce tytułem długów wojennych, lecz posiada już nawet pół miljona funtów wynoszącą nadwyżkę ponad stan swego złota z przed 15 grudnia.

„Evening Standard" ostro atakuje rząd z tego powodu, wskazując na to, iż gabinet brytyjski w ten sposób przygotowuje praktycznie i moralnie zapłatę raty przypadającej 15 czerwca, która zresztą jest nawet mniejsza od raty grudniowej i wynosi tylko 15,5 miljonów funtów faktycznie więc, twierdzi „Evening Standard", w tej samej chwili, gdy Lindsay prowadzi rozmowy z Rooseveltem o rewizję długów, bank angielski już się pośpieszył z przygotowaniem zapłaty czerwcowej.

WIADOMOŚCI SPORTOWE.

Tanio — wygodnie — przyjemnie.

(NA MARGINESIE NASZEJ TURYSTYKI WEWNĘTRZNO-KRAJOWEJ).

Takie hasło wypisała na swym sztandarze Lwowska Dyrekcja PKP. — a złożywszy dowód, iż to nie pusty frazes, zdobyła sobie lwowską publiczność. Dziś pociągi „narty-bridge" zyskały już sobie prawo obywatelstwa, zdobyły popularność i stają się b. ważnym motorem **ruszenia z punktu martwego naszej turystyki wewnętrzno-krajowej.**

Aby wycieczka udała się, musi ona być tanią — nawet w dzisiejszych czasach **b. tanią, musi być wygodną,** musi być przyjemną. Te trzy postulaty pociąg „narty-bridge" spełnia i w tem leży tajemnica powodzenia.

Miałem sposobność przez trzy niedziele z rzędu przypatrzeć się materjałowi turystycznemu tych pociągów. **Ogromna większość stanowią narciarze** — około 70 proc. — reszta to bridżiści (10 proc.) i ludzie, którzy jadą, by łyknąć świeżego powietrza, zobaczyć góry — „wyrwać się" z miasta; poważni radcowie, starzy kawalerowie i panny, samotne małżeństwa, rentierzy, emeryci — wreszcie całe familje.

Skończy się jednak zima. Nadejdzie okres wiosny, który powinien być **okresem przygotowawczym do sezonu letniego.** Odpadnie ogromny procent narciarzy, którzy — jeśli nie czują pod sobą desek, nie tak łatwo dadzą się wziąć na góry — turystów wśród nich mogę policzyć na palcach i ogromny procent wśród nich a zwłaszcza wśród pań — jeździ tylko dla mody. Trzeba więc koniecznie dać tym wszystkim mieszczuchom i na przyszłość wiele emocji i nadal z miasta ich wyciągać. **A tu konieczna będzie obniżka biletu.**

Nie zapominajmy, że kolei ma obowiązek ożywić turystykę wewnętrzno krajową, która w tych ciężkich czasach jest pewnym rodzajem zdrowia społecznego, odrywa naszą myśl od smutnej rzeczywistości, uczy poznać swój kraj, a poznawszy — tem bardziej pokochać. A czy nie ma w tem i momentów gospodarczych, kupieckich, obrotu pieniężnego!

Tymczasem z „Dodatku Turystycznego" „IKC" dowiadujemy się, iż sfery kompetentne kolejowe **chcą wstrzymać kursowanie pociągów turystycznych** — innemi słowy zniszczyć ten dorobek doświadczalny naszej Dyrekcji z tych kilku tygodni! Nie chcemy temu wierzyć, i zapewne jest to pomysł któregoś z fachowców turystyczno-kolejowo-biurkowych, który tylko zostanie pomysłem. A więc zamiast obniżki — zniesienie wszystkiego, zaprzepaszczenie wszystkiego, zduszenie zarodka naszej turystyki wewnętrzno-krajowej. Jeśli nawet taki pociąg popularny „nie kalkuluje się" (wątpię czy we Lwowie), wówczas napewno skalkuluje się — **lecz przy obniżce biletu,** gdy pojedzie większa ilość pasażerów i pociąg będzie pełny. A nawet, jeśli przy pierwszych pociągach nie zarobi się, to po spopularyzowaniu się idei **napewno zarobi się w przyszłości.** To cechuje dobrze założony interes kupiecki. Lecz 1) musi nastąpić obniżka biletu, 2) sezon letni musi być drobiazgowo opracowany, — to podstawy tego dobrego interesu.

Prof. R. Wacek.

Mistrzostwo szermiercze Armji.

Wczoraj w trzecim dniu zawodów szermierczych we Lwowie o mistrz. Wojsk Polskich przeprowadzono ostatnie spotkania, które zadecydowały też o ostatecznej klasyfikacji. Wyniki były następujące:

Szabla oficerów I.kl.: 1. por. Kleban (5Baon Tel.), 2. dr. por. Amałowicz (SPS.), 3. ppor. Klaczyński (41 p. p.).

Kl. II. 1. por. Helczyński (5 pal.), 2. ppor. Kmietowicz (13 DAK.), 3. por. Gajewski (37 p. p.).

Szabla grupy olimpijskiej: 1. kpt. Segda, 2. por. Suski, 3 kpt. Dobrowolski, kpt. Szempeliński, 5. por. Zabielski, 6. por. Laskowski.

W ogólnej klasyfikacji: grupa olimpijska: 1. kpt. Segda. Grupa oficerów I. kl.: 1. por. Kleban. Grupa oficerów II. kl.: 1. por. Gajewski. Grupa podoficerów I. kl st. sierż. Pieczyński. Grupa podoficerów II. kl. st. sierżant Kubiak.

Po zakończeniu zawodów gen. Popowicz rozdał zwycięzcom nagrody honorowe, żetony i dyplomy.

Zima w Beskidach.



Okolice podtatrzańskie przedstawiają w zimie niezwykle uroczysty widok, zwłaszcza w czasie większych opadów śnieżnych. Na zdjęciu naszem widzimy piękny obrazek, przedstawiający las w szacie śnieżnej z okolic Zwardonia w Beskidach.

Czechosłowacja — mistrzem Europy.

Wczoraj popołudniu rozegrano decydujące spotkanie o mistrzostwo Europy pomiędzy Austrją a Czechosłowacją. Szala ważyła się przez pełnych 45 minut, to na jedną, to na drugą stronę. Ostatecznie po przepisowym czasie wynik brzmiał 0:0. Zarządzono dwukrotną dogrywkę po dziesięć minut, która przyniosła Czechosłowacji upragnione zwycięstwo w stosunku 2:0. Obydwie bramki padły dosłownie w ostatniej minucie drugiej dogrywki ze strzału Malecka. Temsamem Czechosłowacja wybiła się na czoło europejskich drużyn i zdobyła tytuł mistrza Europy na rok 1933. Skład mistrzowskiej drużyny był następujący: Peka, Dorazil, Pussbauer, Tozicka, Malecek, Hromadka, Cetkovsky, Mattern, Michalek — Sędziował Anglik Braun.

* * *

Dziś odbędzie się tutaj spotkanie Ameryka-Europa. Skład Europy przedstawia się następująco: Peka (Cz.), Trautenberg (A.), Dorazil (Cz.), Tozicka, Malecek, Hromadka (Cz.), Kirchberg, Ertl, Demmer (A.).

Konsekwencja spadku frekwencji turystów w Szwajcarji.

W latach 1926—1929 szwajcarski przemysł hotelarski święcił złote żniwo; turyści z zagranicy walili ławą do Szwajcarji, przepełniali hotele i pensjonaty, zostawiając moc pieniędzy w kraju gór i jezior. W 8000 hotelach pracowało wówczas 65.000 osób, a skarb pobierał co roku 12 miljonów franków. podatku dochodowego od dobrze prosperujących zakładów hotelowych. In westowane w tej gałęzi kapitały sięgały olbrzymiej sumy 2 miljardów franków.

Od roku 1930 rozpoczyna się kryzys. Napływ turystów zmniejsza się coraz bardziej; odbija się to przedewszystkiem na dochodach kolei związkowych, które przewiozły o 3 miljony osób mniej niż w r. 1929; liczba turystów spadła o 40 proc., a w sezonie zimowym 1932 r. nawet o 60 proc. — Skarb stracił też niemało, gdyż zamiast 12 miljonów, otrzymał tylko 9 miljonów wpływów podatkowych.

—o—

Z tafli lodowej.

Zapowiedziane na sobotę i niedzielę zawody hokejowe na łodzie pomiędzy Czarnymi a drużyną Sokoła krakowskiego nie doszły do skutku z powodu niepewnej aury.

Międzymiastowy mecz hokejowy na łodzie Kraków-Lwów o nagrodę „Gazety Porannej" odbędzie się 5 marca o godz. 20 na torze L. T. Ł. we Lwowie.

W zawodach hokejowych o mistrzostwo kl. B. Czuwaj osiągnął we Lwowie dwa wyniki remisowe, grając z Pogonią II. 1:1 oraz z L. T. Ł. 1:1.

Lwowskie Okr. Zw. Hokeja na lodzie powiększył się o nowego zwyczajnego członka. Jest nim K. S. Biali z Borysławia.

Zawody hokejowe Polonja-Ukraina w Przemyślu zakończyły się wynikiem 3:0.

—o—

Zwycięstwo Staszel-Polankównej.

W drugim dniu narciarskich mistrzostw Sokolich Dzielnicy Małopolskiej przeprowadzono bieg na 18 km., bieg pań na 8 km., oraz skoki do kombinacji i otwarte.

W skokach do kombinacji pierwsze miejsce zajął Mrowca (Sok. Zak.) nota 160, 2 Chlipalski (SM.) 155, 3. Matlak (Sok. IV.) 137.

Skoki otwarte: 1. Serafin (Sok Zak.) 112'7, najlepszy 29'5, 2. Rzepka (Sok Zak) 109'6, (28), 3. Mrowca (Sok. Zak.) 105'6 (28), 4. Chlipalski (SM) 103'2 (26).

W biegu pań startowały 3 zawodnicz ki: 1. Staszel-Polankówna (Sok. Zak.) 56'47, 2. Ralska (SM.), 1:11'52, 3. Małaczyńska (SM.) 1:16'54.

W biegu panów na 18 km. start. 13. pierwszy przybył do mety Rzepka (Sok. Zak.) w czasie 1:56'29. Czasy dalszych zawodników były znacznie gorsze. Bieg ten się nie udał, a to dzięki skandalicznemu zachowaniu się „dzikich" narciarzy, którzy zatarli trasę, niszcząc i zabierając chorągiewki. Postępowanie to zasługuje na najostrzejsze napiętnowanie i jest dowodem zupełnego braku wyrobienia sportowego. Dla charakterystyki zaznaczyć należy, że dla wyznaczenia trasy zużyto 900 chorągiewek.

Zawodami kierował nacz. Dzielnicy prof. Kapałka, kierownikiem biegów był prof. Dręgiewicz, skokami kierował dr. Owiński, pozatem w kom. sędziowskiej zasiadali prof. Fedorowski, Tad. Kuchar i p. Hornatkiewicz.

Kronika sportowa.

Zwyczajne walne zgromadzenie Lwowskiego Związku Dziennikarzy Sportowych odbędzie się we wtorek 14 marca br. o godz. 17.30 w lokalu A. Z. S. w gmachu nowego Uniwersytetu.

* * *

W towarzyskich zawodach bokserskich pokonała Lechja Hasmoneę w stosunku 9:7. Wyniki poszczególnych spotkań od wagi muszej do ciężkiej były następujące: Hołowacz zwycięża w III rundzie przez k. o. Thura. Schirak remisuje z Ciochem. Schirak II wygrywa w III rundzie przez k. o. z Ponikwą. Strauss wygrywa na punkty z Patrajem. Kaczmar wygrywa przez w. o. Latoska zwycięża na punkty Friedmana. Wurm wygrywa na punkty z Driksem. Gross wygrywa przez w. o.

* * *

W Wołowcu (Czechosłowacja) odbyły się wczoraj zawody rewanżowe narciarskie o puhar, ufundowany przez inspektora celnego z Użhorodu dla zawodników Straży granicznej czeskiej i polskiej. W zawodach brało udział 12 zawodników z polskiej strony i 20 czeskiej Straży granicznej. Wśród Polaków startowało 6 w klasie seniorów i 6 juniorów. W biegu seniorów wszystkie pierwsze miejsca zajęli Polacy, natomiast w biegu juniorów pierwsze miejsce zajął Czech, a dalsze Polacy. Bieg odbył się na trasie 18 km. Najlepszy czas, uzyskany przez zwycięzcę wynosił 1.25, co świadczy jednak o złem wyznaczeniu trasy względnie skróceniu jej przez zawodnika. Zawody powyższe odbywać się będą każdego roku.

* * *

W meczu tennisowym w hali w Warszawie Legja pokonała WLTK 3:0. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące: Tłoczyński—Popławski 6:0 6:1, Wittman—Marszewski 6:2 6:0. W grze podwójnej Tłoczyński—Wittman pokonali parę Marszewski—Popławski 6:1 6:1.

—o—

Między obniżką płac a bezrobociem.

DEWASTACYJNE SKUTKI POLITYKI PRZEMYSŁU.

Wykazywane już tylokrotnie na łamach prasy dążenie przemysłu do obniżenia płac roboczych trwa nadal, mimo, że zarobki robotnicze, po paru latach trwania kryzysu, spadły przeważnie poniżej normalnych, a często i minimalnych warunków egzystencji.

Przy obniżaniu stawek płac przemysł nie liczy się zupełnie z ogólnym poziomem zarobków robotniczych, na obniżkę których wpływa w znacznym stopniu skrócony tydzień pracy.

Według danych z końca 1932 r. na 347,1 tysięcy robotników, zatrudnionych w fabrykach przemysłu przetwórczego, 126,7 tysięcy t. j. 36,5 proc. było częściowo zatrudnionych, w tem około 75 proc. pracowało 4—5 dni w tygodniu, a 25 proc. 1—3 dni.

Obecną sytuację na rynku pracy charakteryzują fakty rażącego nieliczenia się z obowiązującym ustawowo terminem wymówienia warunków pracy: przemysł liczy bowiem na to, że świat pracy, zagrożony wciąż wzrastającem bezrobociem, znajduje się dziś w sytuacji bez wyjścia i przyjmie wszelkie przemocą narzucone sobie warunki pracy.

Tak więc ostatnio opinja publiczna została zaalarmowana wiadomością w prasie, że największy w Polsce koncern naftowy „Małopolska" wymówił pracę pracownikom umysłowym na 48 godzin przed wypłatą, żądając zgody na natychmiastową obniżkę w wysokości 10—40 proc., lekceważąc zupełnie obowiązek trzymiesięcznego wymówienia.

Nie ulega wątpliwości, że nietylko świat pracy, ale i przemysł odczuwa dotkliwie rezultaty kryzysu gospodarczego i z konieczności musi szukać najrozmaitszych dróg, by sytuację swoją poprawić lub przynajmniej utrzymać ją na dotychczasowym poziomie. Niestety, nie widać bynajmniej ze strony przemysłu poważniejszych wysiłków w kierunku znalezienia właściwych metod rozwiązania ciężkiej sytuacji.

Przemysł zdąża po linji najmniejszego oporu, sięga przedewszystkiem po zarobki robotnicze, nie zastanawiając się nawet, jaką oszczędność w ten sposób uzyska i jakie rezultaty w życiu gospodarczem i społecznem spowoduje.

Opierając się na najpoważniejszem dotychczas w Polsce źródle badań warunków i kosztów produkcji, jakie przeprowadziła rządowa Komisja Ankietowa w 1928 r., widzimy, że w latach 1925—26, a więc w okresie niepomyślnej konjunktury gospodarczej udział kosztów robocizny w kosztach własnych przedsiębiorstw był nieznaczny i daleko mniejszy, aniżeli koszty płac dyrektorskich i urzędniczych.

Tak, naprzykład, w jednej z fabryk nawozów sztucznych płace robotnicze na początku 1927 r. wynosiły miesięcznie 45.300 zł. (434 robotników), a cała administracja (99 urzędników, 10 dyrektorów, 47 członków władz kierowniczych) kosztowała razem 98.750 zł., czyli przeszło dwa razy więcej.

Przerost administracji jest jednem ze stwierdzonych przez Komisję Ankietową niedomagań przemysłu polskiego.

Przerost ten spowodowany jest głównie niewspółmierną liczbą różnych biur centralnych, przedstawicielstw w stolicy i zagranicą. Głównem obciążeniem administracji nie jest zbyt wielka liczba personalu urzędniczego niższej kategorji, ze względu na niski poziom ich płac, ale przerost kierownictwa, różnego rodzaju dyrektorów technicznych, handlowych, administracyjnych, a w tem w znacznej liczbie wysoko opłacanych cudzoziemców.

Ilość tych stanowisk nie wynika bynajmniej z istotnych potrzeb administrowania przedsiębiorstwem, są to synekury, niepomiernie obciążające koszty ogólne prowadzenia przedsiębiorstw.

Wydatki na robociznę stanowią większą część kosztów własnych tylko w tych gałęziach przemysłu, w których surowiec ma stosunkowo niewielką wartość i mechanizacja nie da się jeszcze zastosować na większą skalę, lub nie została dotychczas dokonana. W przemyśle węglowym koszty robocizny stanowiły w 1926 r. 40,9 proc. kosztów własnych, a w cegielniach od 29,2 proc. do 45 proc. W innych jednak gałęziach przemysłu stanowią one najwyżej kilkanaście procent (w hutach żelaza 8—20,6 proc., w cementowniach 12 proc.), spadając w szeregu przemysłów do kilka zaledwie procent (w fabrykach nawozów sztucznych 7 proc., w garbarniach 4—8 proc. itd).

Od okresu jednak 1925—26, badanego przez Komisję Ankietową, mechanizacja zrobiła w całym przemyśle znaczne postępy, zmniejszając poważnie udział robocizny w kosztach produkcji.

Jasnem jest zupełnie, że nawet znaczna obniżka zarobków robotniczych w minimalnym stopniu wpływa na zmniejszenie kosztów produkcji i jest całkowicie niewspółmierna z ujemnemi skutkami społecznemi i gospodarczemi, jakie za sobą pociąga.

Droga obrana przez przemysł zarówno wielki, jak średni i mały wykazuje poprostu, o ile nie kryją się poza tem inne tendencje, wielką nieudolność organizacyjną naszych przedsiębiorstw, dla których nawet ciężkie warunki obecnego kryzysu nie są widocznie dostateczną nauką i zachętą do reorganizacji produkcji w zupełnie innym kierunku.

Bezpośrednią zależność systemu obniżki płac od zdolności organizacyjnych poszczególnych przedsiębiorstw można obserwować przy porównywaniu dwóch tej samej kategorji, w tych samych warunkach pracujących fabryk. Z dwóch sąsiadujących ze sobą fabryk fajansu, jedna, mimo ciężkich warunków, potrafiła zdobyć sobie zagraniczne rynki zbytu i otrzymuje zarobki robotnicze na możliwym poziomie, druga, nie mogąc dobrze zorganizować zbytu swych towarów, natychmiast sięga po zarobki robotnicze, obniżając stawki płac o kilkanaście procent i stosując dalsze obniżki przy każdem nowem niepowodzeniu przedsiębiorstwa.

Przed obniżką płac roboczych nie cofnął się również i przemysł skartelizowany, osiągając w ten sposób drobne oszczędności, aby płacić właścicielom fabryk nieczynnych za tę właśnie przymusową bezczynność.

Szkoda, że kartele nie podjęły się równocześnie opłacania bezrobotnych robotników zatrzymanych fabryk.

Wyścig w kierunku stałego i dalszego obniżania płac roboczych staje się poprostu chorobą społeczną, której najwyższy czas już położyć kres.

Najlepszem na to lekarstwem będzie wprowadzenie ustawy o umowach zbiorowych, przymusowem rozjemstwie i arbitrażu.

Nie można oddać robotników na pastwę egoizmu przemysłowców.

J. M.

Zabytki średniowieczne w Grodnie.



Na zdjęciu naszem widzimy ruiny zamku obronnego w Grodnie z resztkami murów, pochodzącego z czasów Ks. Witolda (1392). Zamek ten stoi na dość wysokiem wzgórzu nad brzegiem Niemna. W ostatnich czasach przystąpiono do prac, mających na celu wzmocnienie stoków wzgórza oraz utrwalenie resztek pozostałych murów zamczyska.

Rybołowstwo polskie na Morzu Północnem.

Już od roku osiem statków rybackich, należących do Sp. Akc. „Morze Północne" — Polskie Towarzystwo dla połowu śledzi w Gdyni trudni się połowem śledzi na Morzu Północnem. Są to 4 statki motorowe: „Kasia", „Basia", „Zofja" i „Irena", o pojemności około 110 tonn rej. brutto każdy, oraz 4 statki parowe: „Wanda", „Halina", „Marja" i „Kornelja", o pojemności około 190 tonn rej. brutto. W sezonie ubiegłym na statkach „Monopolu" było zatrudnionych 35 polskich rybaków — Kaszubów. Resztę załogi stanowili Holendrzy, specjaliści od połowów ryb na Morzu Północnem. Podług zgóry ułożonego planu za 10 lat załoga wszystkich statków składać się będzie wyłącznie z Polaków.

Złowione śledzie są odrazu czyszczone przez załogę na statku, solone i pakowane do t.zw. beczek morskich, które ładuje się do luk okrętowych. Następnie statek udaje się do portu, gdzie wyładowuje złowione śledzie, które po dokładnej segregacji przepakowywane są do beczek handlowych i przewożone na statkach „Żeglugi Polskiej" z Holandji do Gdyni.

Brak odpowiednich urządzeń na dzierżawionym terenie i w magazynach „Monopolu" w Gdyni, jak również duże wydatki złączone z podróżą, uniemożliwiały dotychczas przybycie 8 statków na leże zimowe do ojczyzny. Czynione są obecnie przygotowania i rozpoczęta budowa urządzeń, która umożliwi przybycie statków na przyszły rok do Gdyni.

Dyrekcja „Monopolu" dąży obecnie do zakupienia jednego lub dwóch większych statków rybackich, najbardziej nowoczesnych, które mogłyby nietylko bez trudu zapuszczać się na dalsze połowy po delikatniejsze gatunki śledzi, lecz nawet w sezonie zimowym mogłyby „trawlować" po Bałtyku i w ten sposób dać pracę ludziom przez okrągły rok.

Program radjowy.

Poniedziałek. 27 lutego.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. Stacji Meteor. 11.58: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 13.20: Urz. kom. Państw. Inst. Meteor. 13.25—15.10: Przerwa. 15.10: Urz. kom. Państw. Inst. Eksportowego. 15.15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Przegląd komunikacyjny. 15'30: Lwowska Giełda zbożowa. 15'35: Koncert z płyt gramof. 16: Listy i programy w opracowaniu dyr. J. S. Petry'ego. 16'15: Płyty gramofonowe. 16'25: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs element.). 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt p. t.: „Nożyce cen", wygł. p. Jerzy Komarnicki. 17: Trans. z Krakowa. Recital fortepianowy p. Ludmiły Berkwicówny. 17'35: Trans. z Warszawy. Pieśni w wykonaniu p. Marji Labii i Bronisławy Wileckiej. Akomp. p. Ludwik Urstein. 18'10: Odczytanie programu na dzień następny. 18'15: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: Brodziński i romantyzm polski — wygł. prof. Konrad Górski. 18'35: Chwilka Lw. Dyrekcji Kolejowej. 18'40: Muzyka z płyt gramof. 18'50: „Przegląd czasopism kobiecych" — wygł. p. Konstancja Hojnacka. 19'05: Rozmaitości i repertuar teatrów miejskich. 19'20: Skrzynka dla chorych ks. M. Rękasa. 19'30: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu". 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Operetka. „Niecałowana żonka" — operetka w 3-ch aktach, Waltera Kollo, w radjofonizacji i reżyserji Michaliny Makowieckiej. W przerwie 1ej: Wiadomości sportowe. 2-ej: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22: „Młody Lwów z przed ćwierci wieku" — wygł. p. prof. Jakób Geszwind. 22'15: Muzyka taneczna z palais de dance „Bristol". 22'55: Komunikaty. 23—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z dancingu „Adria".

Wtorek, 28 lutego

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codzienny Przegląd Prasy Polsk. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'58: Sygnał czasu z Obserwatorjum Astronomicz. w Warszawie, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bież. 12'10: Muzyka z płyt. 13'20: Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. 13'25—15'10: Przerwa. 15'10: Urz. kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowski komunikat L. O. P. P. 15'30: Komunikat Państw. Urz. Wych. Fiz. i Państw. Zw. Sport. 15'35: Trans. z Warszawy. „Nowe drogi gospodarczego rozwoju świata" — wygł. dr. Feliks Burdecki. 15'50: Płyty gramof. i Lwowska Giełda Zbożowa. 16'10: Skrzynka dla dzieci w oprac. p. Ady Arzt - Jampolskiej. 16'20: Trans. z Wilna. Odczyt dla maturzystów. p. t.: „Sztuka grecka a rzymska" wygł. prof. R. Gostkowski. 16'40: Trans. z Krakowa. „O znakomitym malarzu Janie Stanisławskim" — wygł. dr. Artur Schroder. 17: Koncert popołudniowy w wyk. orkiestry Filharmonji Warsz., pod dyr. Grzegorza Fitelberga. W przerwie około godz. 17'25: Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi rybaków. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t.: „Mickiewicz", wygł. prof. Konrad Górski. 18'20: Repertuar teatrów miejskich i „Sila Rerum". 18'25: Muzyka lekka z Warszawy. 19: „W służbie miłosierdzia" — wygł. ks. rektor Bartłomiej Szulc. 19'10: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Felieton p. t.: „Królowie — Jazz i Dawid" — wygł. red. Cezary Jelenta. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Trans. z Warszawy. Wesoła audycja zapustna p. t.: „Hallo! Tu Polskie Radjo". 20'55: Wiadomości sportowe. 21: Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 21'05: Muzyka lekka. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. — Humorystyczne opowiadanie sportowe Stanisława Zaleskiego p. t.: „Rękawice śmierci" z nagrodzonej na konkursie przedolimpijskim książki pt.: „Największe zwycięstwo". 22'15: Retransmisje ze stacyj zagranicznych. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z Warszawy.

Odpowiedzialny redaktor: Julian Bernadiuk.

Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.